Nr. 136 Kraków, wtorek 17 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Co za troski mają endecy?

Rzucamy okiem na jeden numer (158) „Gazety Warszawskiej".

W artykule naczelnym p. t. „Niewyzyskane zwycięstwo" pośród dowodzeń, których faktycznej ścisłości nie należy brać dosłownie, znając endecką „kolorystykę", słychać jakby jeden refren: Czemuż nie bierze się odwetu na Rusinach!

„Po niesłychanym terorze ukraińskim — pisze ów dziennik — przychodzi rząd **słaby** i jakby nie oryentujący się w sytuacyi. Polaków (sic) **wstyd** — wrogowie nasi **śmieją się w kułak**".

Przeciwko kursowi nieodwetowemu podburza się ludność polską, przypominając jej wciąż fizyczne i moralne udręki w czas rządów ukraińskich, inspiruje się ją, że taki kurs jest dowodem, iż rząd polski pomiata jej bolem i przyprawia ją o nowe upokorzenia, a może i nowe nieszczęścia, rozzuchwalając Ukraińców.

Zapowiada się, że Polacy będą masowo emigrowali z Galicyi wschodniej.

Kosztem podsycania niezadowolenia wśród ludności polskiej chce endecya zdobywać dla siebie reklamę najpewniejszej jej ostoi. Przez cały czas oblegania Lwowa przez Rusinów jątrzyła ona rany Lwowian, dowodząc, że naczelne dowództwo nie chce Lwowa na seryo ratować, choć na ratunek ogołocono z wojska nawet Śląsk cieszyński, z czego zdradziecko skorzystali Czesi... Nic endeków nie obchodziło, że taką taktyką osłabiają **wiarę Lwowa**, warunek jeden z najpierwszych do wytrwania, do stawiania czoła nieprzyjacielowi. Fakt tylko, że groza ewentualności wtargnięcia wojsk ukraińskich do miasta była tak wielką, iż ten czynnik, pobudzający energię, równoważył fatalne podszepty endeckie — zdziałał, iż ta robota (którą raczej spełniać zwykł nieprzyjaciel, wmawiając w ludność, że odsiecz nierychła lub niemożliwa) nie podkopała duchowej odporności miasta.

Ale oprócz **tej demagogii** odzywa się tu i polityczna mądrość endecyi, **wierząca jeno w system represyj**.

Zapewne, historya nie powtarza się w formie dosłownej i nie można z niej czerpać dosłownych wskazówek.

Ale sytuacya analogiczna zarysowała się była czasu wojen kozackich. **Mimo nie mniej chyba krwawych przejść** wyłoniła się była ugoda hadziacka. Rwała ją niezgoda w obozie kozackim, nie uznali wrogowie Wyhowskiego. Ale porwała ją i odzyskana pewność siebie Polaków po sromotnej kapitulacyi Szeremetjewa pod Cudnowem... Nie poniechała była działania i intryga rzymska, przeciwko przyjęciu biskupów prawosławnych do Senatu.

Ale czy znalazł się dziejopis Polski, któryby **nie ubolewał, iż układ hadziacki pozostał jeno martwą literą?**

I jeszcze jedno: Rzeczpospolita była wówczas państwem, posiadającem wszelkie prawa suwerenności nad ziemiami, gdzie się wszczęła pożoga kozacka. Dzisiaj zaś nasza republika nie ma jeszcze **międzynarodowo uznanych granic wschodnich i metodą odwetu, nie usposobiłaby, rzecz jasna, konferencyi pokojowej do nierozrywania związku pomiędzy Galicyą wschodnią a Polską.**

Endecya chyba miała sposobność przekonania się, że sławiona przez nią „mapa Dmowskiego" jest malowanką, z którą się dyplomacya ententy nie liczy.

I mimo to nie przestaje judzić.

Przerzucamy parę kartek tegoż numeru „Gazety Warszawskiej"... Wieści z Wilna...

Czytamy: **Najgorszym błędem rządu obecnego to jego miękkość, pobłażliwość, kokietowanie wszystkich".**

„Miękkość, pobłażliwość, oglądanie się na tych owych, by nikogo nie drażnić, **rozzuchwaliła wrogów naszych** i pozwoliła mętom społecznym wypłynąć na wierzch..."

„**Żydzi wcale nie spokornieli** pomimo, że nawet oni musieli przestać marzyć o powrocie bolszewików..." i t. d.

„...Społeczeństwo (znaczy zawsze endecy red. „Nap.") sarka, a władze wyznaczają na posady, nawet bardzo wysokie eks-komisarzy bolszewickich..."

Tu, rzecz jasna, rozhuśtała się już „fantazya" endecka.

Pamiętajmy, że naczelnemu komisarzowi na Litwie Osmołowskiemu, zarzucała była także „Gazeta Warszawska" „tylko" tyle: że znany jest, jako „żubr" (czyli należy do obozu **reakcyjnego** obszarników), że był zwolennikiem **rewolucyjnych** rad żołnierskich w armii rosyjskiej i że on, a nie Dowbór-Muśnicki winien był bobrujskiej kapitulacyi I korpusu...

W końcu, gdy chodziło o jątrzenie ran lwowskich endecya napadała na naczelne dowództwo, że „pomiatając" Lwowem stwarza eldorado na Litwie. Nie bez kozery: bo co do Litwy ma Piłsudski specyalne zamiary...

Teraz „ad usum" endecyi wileńskiej podnosi się alarm, że zaniedbano dowozu na Litwę, że „plebiscyt się zbliża, droga do żołądka jest najpewniejszą..."

Teraz endecya „opiekuje" się już i Litwą, którą dawniej przedstawiała we Lwowie, jako poniekąd krzywdzicielkę Lwowa dzięki stronniczości Warszawy.

Judząc teraz i we Lwowie i w Wilnie endecya, rozumie się, przemilcza, że wogóle, z chwilą, gdy Ameryka — do 6 czerwca **przez okres 9-dniowy wstrzymała była dowóz żywności do Polski, jako środek represyi za dalszy pochód wojsk polskich w Galicyi wschodniej**, było trudniej dzielić się żywnością z Litwą.

Czyż to wszystko nie maluje oblicza endecyi, żerującej na polu intryganctwa? Bo taki charakter posiada jej krytyka.

Litwę się oddaje z powrotem Rosyi??

Rezultaty umizgów do Kołczaka się już ujawniają! — Dmowszczyzna zamierza swą polityką przegrać także Litwę.

W sobotę odbyło się posiedzenie sejmowej Komisyi dla spraw zagranicznych, na którem wiceminister p. Skrzyński mówił o obecnym stanie sprawy polskiej na konferencyi paryskiej. Expose to było przeważnie poufne. Z rzeczy, nadających się do ogłoszenia, przytoczymy, że **Ameryka wystąpiła z projektem, by Górny Śląsk podlegał adminisracyi polskiej, a po 2—3 latach ma nastąpić plebiscyt.** Francya i Włochy wogóle nie uważają plebiscytu na Górnym Śląsku za potrzebny. Lada dzień zapewne otrzymamy wiadomość, jak ta sprawa została rozstrzygnięta w odpowiedzi Ententy na propozycye niemieckie.

Ententa uważa Kołczaka za „sprzymierzeńca", przyczem, jako warunek, stawia: niepodległość Polski i Finlandyi, o Ukrainie wcale nie wspomina,

co do Litwy i krajów Nadbałtyckich (Łotwy, Estonii, Liwonii) domaga się dla nich autonomii!!

Zresztą co do tego punktu niema w Entencie jednomyślności. Co do Galicyi Wschodniej, Ententa nie wyszła jeszcze poza różne projekty.

W dyskusyi poseł **Rataj** („Wyzwolenie") zwrócił uwagę na to, że w niejednem drogi nasze i Ententy rozchodzą się, że więc **nie możemy tylko przystosowywać się do tego, czego Ententa chce. Sojusz z Kołczakiem grozi nam wielkiem niebezpieczeństwem**, a tymczasem czytamy, że w Paryżu Dmowski porozumiewa się z Sazonowem. Cokolwiek myśli o tem Ententa, powinniśmy popierać dążenie do niepodległości Ukrainy.

Co do Węgrów, poseł **Stapiński** zaznaczył, że oni się już właściwie z Rumunami i Jugo-Słowianami pogodzili, natomiast pałają nienawiścią do Czechów. Węgrzy są skłonni do oddania nam Spiża i Orawy.

Podczas gdy nacyonaliści żydowscy szkodzą nam w polityce zagranicznej, fatalna polityka naszych władz rządowych wprost rzuca masy żydowskie, politycznie obojętne, **w objęcia syonizmu.**

* *

Niedzielny „Kur. Poranny" wskazuje słusznie, że Kołczak podbił sobie serce koalicyi propozycyami ekonomicznemi, a to: 1. koncesyami **handlowemi na Syberyi**; 2. obowiązaniem się **wypłacenia wszelkich długów rosyjskich.**

Ale co do kwestyi narodowościowej odpowiedź Kołczaka koalicyi była **dwuznaczna.** Zastrzeżenia co do wschodnich granic Polski są już same przez się dosyć wymowne. Niepodległość Finlandyi nie jest nawet w zasadzie uznana, i przekazana zostaje konstytuancie rosyjskiej do decyzyi. O **Ukrainie**, Kaukazie, **Litwie**, Łotwie, Estonii, czytamy tylko co następuje: „W stosunkach, które narodowości obcoplemienne będą miały z Rosyą, **podczas okresu przejściowego**, który poprzedzi ustalenie ostateczne, rząd rosyjski przyjmuje pod wszelkimi formami współdziałanie Ligi Narodów **dla pomocy** w rozwiązaniu trudności". Tylko na okres przejściowy zatem, i tylko dla dopomożenia Kołczakowi w rozwiązaniu trudności.

Wszystko to razem z interesami Polski bardzo mało jest zgodne, — stwierdza słusznie „Kur. Poranny".

Nie przeszkadza to endeckim dwugroszówkom, a u nas „Dziennikowi polskiemu" wprost **peany** wyśpiewywać na cześć naszego „sojusznika" — Kołczaka...

Robotnik niech z głodu umiera!

TAK MÓWIĄ WITOSOWCY.

W Komisyi ochrony pracy Sejmu ks. dr. Kotula, przedstawiciel Witosowców, oświadczył, że na mocy polecenia swego stronnictwa będzie głosował **przeciw ustawie o zasiłkach dla bezrobotnych.** Witosowcy bowiem są zdania, że robotnicy miejscy **mogą sobie umierać z głodu,** gdy nie mają pracy — a skarb państwa ma się troszczyć tylko o chłopów.

Stanowisko to sytych dorobkiewiczów wiejskich z grupy Witosa wywołało oburzenie **nawet u przedstawicieli Związku nar.-lud.**

Witosowcy popełniają **poprostu zdradę interesów chłopskich,** prowokując robotników miejskich i budząc w nich głęboką niechęć do drobnych rolników, którzy takich skrajnych egoistów mają za przedstawicieli.

Zjazd niemieckiej socyalnej demokracyi w Weimarze.

Zjazd Szajdemanowców uchwalił **wotum zaufania** partyjnym członkom ale z **licznemi zastrzeżeniami.** A więc powiedziano w rezolucyi, że zjazd wyraża zaufanie **mimo pewnych potępienia godnych wypadków.** Dalej zjazd obiecuje poparcie ludu rządowi, jeśli rząd bez wahania zdemokratyzuje administracyę, uregulują stosunek szkoły i kościoła do państwa w duchu soc. programu, przeprowadzi reformy w wojsku i wprowadzi zasadnicze zmiany w życiu gospodarczem.

W sprawie **zjednoczenia obozu socyalistycznego** uchwalono rezolucyę, stwierdzającą konieczność jednolitego frontu proletaryatu. Partya jednak stanowczo **odrzuca teror i dyktaturę mniejszości.** Partya gotowa jest pertraktować z niezależnymi w sprawie zjednoczenia, ale na gruncie programu Erfurckiego i tylko w takim razie jeśli niezależni bezwzględnie staną **na gruncie demokracyi** i zerwą z komunistami.

W sprawie **pokoju** przyjęto rezolucyę, wyrażającą **oburzenie** przeciwko pokojowi, który u-

niemożliwia gospodarczy, polityczny i kulturalny rozwój Niemiec. Zjazd żąda przyłączenia Niemiec do Ligi Narodów. Zjazd wzywa Międzynarodówkę do protestów przeciwko pokojowi, narzuconemu przez koalicyę.

Nowe walki w Galicyi.

Galicya wschodnia: Oczyszczenie okolic Tłumacza z band ukraińskich postępuje. Na północ od Dniestru **wojska generała Pawlenki, pomimo powziętych zobowiązań do zaprzestania walki, uderzyły na pozycye nasze nad Złotą Lipą i na południe od Jeziernej.**

Również na południowy zachód od Tarnopola walki z atakującemi wojskami generała Pawlenki, trwają.

Polesie: Wojska nasze po zaciętej walce zajęły miasto **Łogiszyn.**

Litwa i Białoruś: Odparto napad nieprzyjacielski na linię Snów—Chwojewo.

Spisz i Orawa zostały opuszczone przez wojska czeskie i — jak donoszą — polskie oddziały ochotnicze samorzutnie, na prośbę ludności, obsadziły szereg miejscowości. Regularne wojsko polskie nie przekroczyo granicy.

Wielkopolska: Odparto ataki niemieckie na Buziaki (front północny) i Kaszczor (front zachodni).

Rozbrojenie Bułgaryi.

Lsydun. (PAT.) Radio stacyi warszawskiej: Z Salonik donoszą: Na rozkaz gen. Francheta d'espray lafety **wszystkich armat bułgarskich zostaną przewiezieni do Konstantynopola** pod nadzór wojsk sprzymierzonych. Naczelne dowództwo sprzymierzeńców na skutek interwencyi konferencyi wydało również [illegible], aby **pewna ilość pułków bułgarskich została rozwiązaną.**

Ze Sejmu.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu wniesiono szereg interpelacyj między innemi: Pużaka w sprawie wyjątkowych ustaw, wydawanych i stosowanych przez nadzwyczajnego komisarza względem Stowarzyszeń robotniczych w Zagłębiu, posła Diamanda w sprawie ataków „Gazet yLwowskiej" na członków Sejmu (interpelacya wytyka artykuł zamieszczony w numerze 132 pisma p. t.: Pan Moraczewski w roli wicemarszałka Sejmu).

Jednogłośnie uchwalono nagłość wniosku posła Balickiej w sprawie internowania przez Czechów na Orawie ks. Machaya i innych patryotów polskich, oraz prześladowania Polaków na Śląsku. Wniosek sam przekazano Komisyi spraw zagranicznych.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu wyłącznie dyskusya rolna.

* *

Komisya ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Referentem na Sejm wybrano posła Żuławskiego.

Subkomitet Kom. Administracyjnej dla Spraw Urzędniczych w myśl wniosku **dra Marka** uchwalił wziąć udział w pracach rządowej komisyi międzyministeryalnej nad pragmatyką służbową i wysłuchać zdania przedstawicieli funkcyonaryuszy państwowych przy układaniu pragmatyki. Wyrażono zasadę, że pragmatyka powinna objąć wszystkich urzędników państwa. Przewodniczący podał do wiadomości, że rząd przez usta wiceministra Byrki oświadczył, że oficyantów byłego zaboru austryackiego wcieli do trzech ostatnich kategoryi urzędników państwowych. Również, ma w najbliższych dniach Min. Skarbu przedłożyć Kom. budżetowej oświadczenie w sprawie podwyższenia dodatków drożyźnianych dla urzędników i ich przedłużenia.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem dra Zygmunta Marka obradowała nad projektem ustawy o sądach doraźnych dla Królestwa Polskiego, których zadaniem ma być tępienie bandytyzmu w kraju. Komisya oświadczyła się za stosowaniem kary śmierci.

U Min. Kolei Żelaznych Eberharda odbyła się onegdaj konferencya w sprawie budowy kolei Stary Sącz - Szczawnica i Szczawnica - Nowy Targ, w której wzięła udział deputacya z Nowego Sącza, złożona z pp.: Oleksego, inż. Górskiego i dra Sichrawy oraz posłowie: dr Marek, Moraczewski i inni. Minister oświadczył, że **plany tej kolei wstępne już posiada i poleci natychmiast opracowanie planów szczegółowych, aby w najbliższym czasie budowę tej kolei rozpocząć.**

Rady robotnicze wszechpartyjne czy federacya Rad?

„Robotniku" tow. Ris stanowczo wypowiada się przeciwko utrzymaniu dotychczasowych Rad Rob. wszechpartyjnych. Rady powinny być partyjne. Natomiast powinna istnieć federacya (związek) rad partyjnych, i w razie potrzeby wszystkie rady zbierają się na wspólne posiedzenia wszechpartyjnej Rady.

Zaburzenia wiedeńskie.

Komuniści wiedeńscy przygotowali na 15 bm. olbrzymią demonstracyę, jako wstęp do ewentualnego **zamachu stanu, ogłoszenia dyktatury proletaryatu i przemiany Austryi w republikę rad.** Plan nie udał się, bo **władze,** ostrzeżone, **aresztowały** w nocy z soboty na niedzielę **przywódców** komunistycznych, co uniemożliwiło wykonanie planu. Ale ten areszt dolał oliwy do ognia, wzburzeni zwolennicy komunistycznego przewrotu wystąpili z gwałtownemi przemowami na zgromadzeniu **w niedzielę,** które rozpoczęło się o 10 rano **przed ratuszem.** Zgromadzenie trwało bardzo krótko, bo gdy ktoś z mówców rzucił **hasło:**

„uwolnijmy aresztowanych przywódców"

zebrani ruszyli przed sąd, żądając uwolnienia aresztowanych. Po wyjaśnieniu, że aresztowani są w więzieniach policyjnych tłum ruszył w tę stronę. **Po drodze**

ktoś strzelił, co stało się początkiem walki.

Tłum zaatakował policyę. Wynik walki był straszny. **Ulice były zasłane trupami i rannymi;** porzucone sztandary i tablicy plamiły się w krwi. Dotąd

naliczono 34 zabitych i 80 ciężko rannych.

Do tłumu przyłączył się batalion „obrony ludowej", co spotęgowało zaciekłość tłumu, który na dane hasło zawrócił pod ratusz i parlament. Tam

uchwalono przedstawić rządowi ultimatum

w sprawie uwolnienia aresztowanych i rozwiązania straży miejskiej. Po otrzymaniu od delegacyi demonstrujących tego ultimatum

rząd ustąpił i wydał rozkaz uwolnienia aresztowanych.

Uwolnionych tłum zaprowadził na zgromadzenie. Zaczęły się **nowo,** gwałtowne **mowy** przeciw socyalno-demokratycznemu rządowi.

Ponieważ jednak **rząd przygotował się** do walki jeszcze w sobotę, **udało mu się z pomocą wojska i policyi opanować wrzenie.** Zgromadzenie powoli rozwiązało się i **wieczorem zapanował względny spokój.**

STANOWISKO RADY ROBOTNICZEJ WIEDNIA

jest zasadniczo przeciwne komunistycznym próbom zamachów. **Piątkowe posiedzenie rady ogłasza, że potępiono działalność drobnych grup dążących do przewrotu przez wichrzenie i bałamucenie** mas, przez nadużywanie walki ekonomicznej dla skrajnych przewrotów politycznych. **Zagadnienia polityczne winni rozstrzygać wszyscy robotnicy** wiedeńscy. Stworzenie straży miejskiej („obrona ludowa") jest właśnie środkiem do walki klasowej całego ogółu robotniczego a zarazem środkiem niedopuszczenia do krwawych starć, jakich świadkiem był Berlin. **Rada robotnicza zastrzega się przeciw próbom pewnych małych grup, które**

chcą przemocą opanować ogół robotniczy.

Ostatnie zajścia w stronnictwie komunistycznem wskazują, że **komuniści dążą do** takiego **gwałtu,** mimo, że nie **mają za sobą nawet dwudziestej części wiedeńskich robotników.** — **Wśród samych komunistów jest rozłam, jedni chcieli za wszelką cenę zamachu, drudzy uważali go w obecnych warunkach za zgubę klasy robotniczej. Rada robotnicza** uznaje łączność międzynarodową robotników, ale **zastrzega się stanowczo przeciw rozstrzyganiu politycznego losu robotników zapomocą dyktatu ludzi, nie znających stosunków austryackich i znających socyalizm od bardzo niedawna.** Jedynie rada robotnicza jest odpowiedzialnym organem dla postanowień wiedeńskich robotników i dlatego komuniści nie powinni wystąpić przeciw niej. Podpisali to oświadczenie tow. Franc. Ziegler i Fryd. Adler.

Niepokoje w Niemczech.

Burzliwy nastrój w Niemczech znów zaczyna powracać. W Berlinie rozpoczął się strajk drukarzy, wskutek czego nie wyszły dzienniki. — Uważają to za wstęp do ogólnego strajku.

W Lubece przyszło do groźnych niepokoi, w przebiegu których splądrowano restauracye, kawiarnie, hotele, a także i sklepy z żywnością. — Powodem zajść była zła aprowizacya. Wystąpienie zorganizowanych robotników, którzy ustawili straże przed sklepami przeszkodziło rozszerzeniu się wykroczeń.

Z ruchu partyjnego w Stanisławowie.

Polska Partya Socyalistyczna w Stanisławowie, uwolnionyni już od wroga zdawała na posiedzeniu swego obszernego Komitetu agitacyjnego sprawozdanie ze swej działalności za czas wojny światowej, oraz z czasu 7 miesięcznej inwazyi ukraińskiej. Sprawozdanie składał tow. **Szałaśny** uzupełnione przez tow. Ochmana i Wenzla. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono wyrazić komitetowi agitacyjnemu P. P. S. **uznanie** stwierdzając, że w tak trudnych warunkach działalności nie zeszedł on z linii myśli socyalistycznej i może się poszczycić znacznymi sukcesami.

Sprawozdanie z ostatniego kongresu partyjnego złożył tow. Szałaśny.

Polecono wdrożyć starania o utworzenie przy reprezentacyi tut. gminy obszerniejszej Rady przybocznej z powołaniem do niej znaczniejszej ilości zastępców robotników; o wdrożenie starań celem założenia ogólno-robotniczego konsumu, o uruchomienie akcyi aprowizacyi robotników.

Antyżydowskie ekscesy w Zawierciu.

Poseł tow. Arciszewski przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych **memoryał** o wypadkach w Zawierciu 6 bm. W memoryale między innemi czytamy:

Po południu 6 bm. miały miejsce zajścia z udziałem żołnierzy **poznańczyków,** którzy przybyli pociągiem o godz. 6 wiecz. Żołnierze wybiegli z pociągu i rozeszli się grupami po mieście. Część udała się pod magistrat, gdzie strzelając w górę, rozpędzała rozchodzący się tłum bezrobotnych, **wielu również udało się do dzielnicy żydowskiej, gdzie zajęli się grabieżą, rabunkiem i pastwieniem się nad żydami.**

Jednozgodne zeznania licznych świadków stwierdzają, **że żołnierze kolbami rozbijali sklepy żydowskie zabierali towary i wyrzucali je ze sklepów; przytem bardzo często żądali pieniędzy,** to też kto z żydów się okupił, tego zostawiali w spokoju, lub ograniczali się tylko do pogróżek.

Ogółem raniono i pobito 15 żydów, zabito dwóch.

Pobici zostali przeważnie biedacy, robotnicy żydowscy, którzy nie mogli się okupić. Jeden z zabitych był szmaciarzem, który od 8 miesięcy leżał chory na tyfus — **zastrzelony został w łóżku,** drugi — był robotnikiem piekarskim, **zastrzelony również w mieszkaniu.**

Wieczorem rozpoczęły się **aresztowania,** przeprowadzone w sposób brutalny. Zaznaczyć trzeba, że niektórzy z uczestników zajść poranných (prowokowanie bezrobotnych) zwracali policyi karabiny, pozostałe po rozbrojeniu policyantów; tymczasem **policya biła wówczas tych ludzi i katowała w nieludzki sposób;** wobec tego oczywiście inni zaniechali zwracania broni.

Pogrzeb Róży Luksemburg.

Uroczysty pogrzeb R. Luksemburg odbył się w Berlinie przy kolosalnym udziale ludności. Według telegramu do „Arbztg." Same deputacye liczyły 50 tys. ludzi. W tej liczbie były deputacye od moskiewskiej akademii, od rządów w Moskwie i Budapeszcie. Nad mogiłą przemawiali od komunistów dr Lewy i Klara Zetkin, od niezależnych L. Zietz i Ad. Hoffman. Dalej przemawiali komuniści z Szwajcaryi, Węgier, Turcyi, Polski, Grecyi, Bułgaryi oraz uczenice Róży L.

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego w sprawie rozruchów w Krakowie.

Uzasadnienie wniosku, przyjętego jednomyślnie przez Sejm.

Wysoka Izbo! Uważam wnioski nagłe w sprawie stosunku społeczeństwa polskiego do Żydów za sprawę pierwszorzędnej wagi, której rozpatrywanie nie może polegać na schlebianiu komukolwiekbądź, na zacieraniu prawdy, na traktowaniu tej sprawy, jako przykrej lecz podrzędnej.

Gdybyśmy byli społeczeństwem wyodrębnionem w zupełności od reszty świata, to jeszcze

stosunek do 11% mieszkańców naszej ziemi,

zamączony dziś i doprowadzający do tak bolesnych zjawisk, jakich jesteśmy świadkami, zasługiwałby na poważną rozwagę i decyzyę Wysokiej Izby. A cóż dopiero, gdy chodzi o Polskę, walczącą o swoje granice, Polskę, wywalczającą wśród nieskończonych mąk i cierpień mas swoich byt swój wewnętrzny, Polskę, powstającą po stu latach niewoli i upokorzeń do bytu niepodległego, Polskę mającą wrogów,

Polskę, która tym wrogom przez zaniedbanie tej kwestyi daje bogaty żer!

I to jest drugi motyw szanowni panowie, dla którego człowiek z sumieniem, poseł odpowiedzialny przed swojem sumieniem i przed narodem nie może przejść do porządku dziennego nad wnioskami nagłymi bez względu na to, kto je wnosi, jeśli one odnoszą się do tych dwóch tak niezmiernie ważnych stron sprawy stosunku naszego do Żydów.

Daleki jestem od przypisywania Polakom specyalnych zdolności do antysemityzmu.

Są pisarze, którzy powiadają, że antysemityzm jest tak stary, jak Żydzi. Są ludzie, dla których kwestya rasy, kwestya wyznania, jest pierwszorzędną kwestyą. O ile kwestya rasy, obojętna, czy wyraża się ona w tej rasy uwielbieniu, czy w bezwzględnem jej potępieniu, o ile kwestya ta przybiera na się cechy refleksyi historyozoficznej, o ile stają się kwestyą estetyki lub etyki prywatnego życia, o ile nie należy ona do polityki, daleki jestem od jej tu roztrząsania.

Nie będę spierał się o sympatye ani o antypatye, któremi otoczeni jesteśmy my w świecie, czy Żydzi w świecie. Nie będę się powoływał na porównania największego naszego poety narodu polskiego, jako młodszego brata starszego brata Izraela, nie będę powoływał się na głosy odwrotne, widzące w Żydzie uosobienie wszystkiego złego na świecie.

To nie należy do polityki, to należy do poezyi, do estetyki, urządzenia prywatnego życia.

Ale kto chce z kwestyi rasy robić czy to przywilej, czy krzywdę,

kto chce jako kryteryum prawa czy bezprawia wziąć rasę czy wyznanie w 20 stuleciu, ten znajdzie się w sprzeczności ze wszystkiemi pojęciami nowoczesnego społeczeństwa, ten znajdzie przeciw sobie prędzej czy później szeregowany cały świat, który nie na darmo pławił się w męczeństwie i we krwi, aby przebyć piekło walk rasowych i walk religijnych, które powinny należeć wreszcie do niepowrotnej przeszłości. (Na lewicy brawo). To są rzeczy, do których jasność sformułowania kwestyi żadnemu narodowi nie zaszkodzi, ani w jego wewnętrznem ani w zewnętrznem życiu. I my, tu zgromadzeni, jako reprezentanci polskiego społeczeństwa, nie mamy powodu uchylać się od dyskutowania tej kwestyi, jakkolwiek czuć ją krwią, jakkolwiek czuć ją krzywdą.

W jakim celu kwestya rasy wzywa politykę aktualną na pomoc? Stary to sposób w sztuce rządzenia, że władcy w stosunkach wewnętrznych ciężkich

starają się użyć sobie przez odwrócenie niechęci mas nazewnątrz.

Stary to sposób, używany przez Napoleona III, który każdą trudność wewnętrzną jedną po drugiej usiłował zażegnać i pokryć **podnieceniem szowinizmu**, wywyższeniem rasy, zaangażowaniem całości narodu w walce z wrogiem zewnętrznym.

Sposób ten równie wstrętny, jak szkodliwy, jak mszczący się bezlitośnie na tym, kto go używa i nadużywa, sposób ten, który skończył się detronizacyą Napoleona III, użyty był w kilkadziesiąt lat później

w klasycznej formie przez wodza polityków rosyjskich, ministra Plewego.

W roku 1903, czując zbliżające się wrzenie rewolucyjne, Plewe postawił na kartę pokój wewnętrzny całej Rosyi, rzucając tłum przeciwko Żydom, wszczynając wojnę wyznaniową, wszczynając wojnę rasową, doprowadzając w 66 miastach rosyjskich do krwawych pogromów, wytwarzając czarną sotnię, wytwarzając cały system nomenklatury politycznej, każdego wroga rządu mianując Żydem, przez to poniewierając go, piętnując go, skazując na pastwę czarnej sotni. I ze zgrozą czyta świat cywilizowany o tych krwawych orgiach, o rozpruwaniu brzuchów kobietom, o rozbijaniu główek dziesięcych o ściany i ze zgrozą widział falę żydostwa uciekającego na Zachód aż do Ameryki. **Czy Plewe odwrócił rewolucyę, która go zabiła?** Tak jak Napoleon nie odwrócił rewolucyi, która go zdetronizowała, tak Plewe rewolucyi nie zażegnał, która go zabiła, ażeby po jego trupie rozpłomienić się i rozżarzyć.

W roku 1903... (głos: z Królestwa żaden Żyd nie uciekł). Już pan taki niespokojny o Plewego, panie kolego? Głos: ja powiedziałem, że z Królestwa żaden Żyd nie uciekł). Marszałek dzwoni i mówi: Zdaje mi się, że to do nagłości nie należy.

Ja mówię o kwestyi tak ważnej, że naprawdę nie mogę zrozumieć, dlaczego mi mogą przerywać. (Głosy: do rzeczy).

Trudności wewnętrznych ani jeden ani drugi nie pokonał, tylko je przewlókł, tylko je uczynił jeszcze straszliwszemi, jeszcze krwawszemi. — I to powinno być przestrogą dla nas, którzy znajdujemy się w trudnościach takich wewnętrznych, którzy walczymy o zorganizowanie się społeczeństwa, którzy jesteśmy świadkami ciężkiej walki wewnętrznej, rozrywającej łono naszego społeczeństwa.

Nie sądźcie panowie, że rzuceniem tłumu na Żydów odwlecze ktokolwiekbądź w Polsce dłużej, niż o kilka tygodni czy miesięcy, kwestyę trudności wewnętrznych.

Tych trudności wewnętrznych nikt nie pokona upustem rozgoryczenia przeciwko Żydom (p. Korfanty: Panie kolego, tego nikt nie czyni) i proszę panów, ci, którzy z dziecinną radością obcinają Żydom brody, i ci, którzy jeszcze z dziecinniejszym umysłem oświadczają, że raz, dwa, trzy skończą z paskarzami, **to są dzieci**, **to są ludzie**, którzy nie rozumieją całej trudności stosunków liczbowych przedewszystkiem w kraju, gdzie **co 7-my człowiek** jest Żyd, w miastach, gdzie co drugi, albo trzeci człowiek jest Żyd.

O takim antysemityzmie ja nie mówię. To są rzeczy, które należą do dobrej policyi miejscowej.

Ale tak znowu nie jest, ażeby te objawy, które mamy przed sobą, składały się z niewinnych igraszek fryzyerskiej, czy perukarskiej natury, albowiem znaczna część poważnej opinii polskiej

widzi w rozruchach antyżydowskich, z wielką dozą słuszności, rękę prowokatora.

(Głosy: Słusznie). A prowokacya ta nie stanie przed faktem ucięcia tej lub owej brody, prowokacya ta potrzebuje wielkiej liczby zrabowanych sklepów i pewnej liczby trupów i rannych.

A jeśli tak jest, jeśli panowie powiadacie, że taka prowokacya działa i jeśli przytakujecie mi, to rzeczą conajmniej dziwną jest, ażeby w chwili, kiedy wiemy kto jest prowokatorem straszliwych trudności na polu międzynarodowej polityki polskiej, ażeby w tej chwili dawać naszym wrogom żer, to świadczy o tem, że

trzeba zrewidować stan poglądów na tę sprawę, że trzeba to zrobić publicznie,

że trzeba wezwać społeczeństwo, ażeby przeciwko temu wystąpiło i trzeba wezwać rząd, ażeby prowokatorów wynalazł, a ich narzędzia ażeby przedłożył temu społeczeństwu, ażebyśmy wiedzieli, kto jest narzędziem prowokacyi antysemickiej. (Słusznie, słusznie).

Panowie, zaszczycacie mnie takiem potakiwaniem, (p. Korfanty: Że się pan rumienisz), że się boję, że jestem na złej drodze.

Lud tego żąda, tego żąda nasz wniosek, ale nasz wniosek żąda pozytywnego rozjaśnienia bez wywoływania błędów, które doprowadzają nawet najuczciwszych ludzi do głupstw i do zbrodni. Błędem tym jest, jakoby ekscesy, nie pogromy, — o pogromach nie mówię, na szczęście Polska jeszcze pogromem we właściwym sensie tego słowa nie splamiła się, (Głosy: Brawo), przeciwnie, z całą świadomością tego co mówię, z tego wysokiego miejsca w świetle szerokiej opinii międzynarodowej, która może skontrolować prawdziwość moich twierdzeń — oświadczam, że **za pogromy nie można uznawać tych pożałowania godnych zdarzeń, które zaszły w boju.**

Jeżeli ktoś w walce ulicznej został zabity, to nie można go uważać za ofiarę pogromu. (Głosy: Bardzo słusznie; wrzawa wśród posłów żydowskich, marszałek dzwoni), jeżeli ktoś w walce ulicznej, w mieście zdobywanem w warunkach tak ciężkich, jak np. były we Lwowie, w Lidzie, w Wilnie, jeżeli ktoś w warunkach tak strasznych bojów zmagających się ze sobą sił wypadkiem choćby bezwinnie wpadł między owe dwie uzbrojone i krwawe potęgi, to absolutnie nie można tego podciągać pod klasyfikacyę pogromów. (P. Korfanty: Przeczytaj Pan „Jüdische Rundschau") — co mówi o Wilnie). Zamiast „Jüdische Rundschau" biorę „Prawdę" Poznańską i akurat wtedy jestem pośrodku pomiędzy dwoma fanatyzmami, tym, który przygotowywał wrzącą wodę w Buku dla Moraczewskiego, a między „Jüdische Rundschau", które przygotowało teoretycznie wrzącą wodę.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 16 czerwca.

SPRZEDAŻ SMALCU AMERYKAŃSKIEGO. Od poniedziałku dnia 16 czerwca br. będą wydawały sklepy rejonowe smalec amerykański za ściągnięciem górnego kuponu 4 legitymacyi zbiorowej w ilości po 40 dkg na osobę.

W okręgu 14 (Dz. 19 i 20) konsumenci winni zgłaszać się po smalec do sklepów rejonowych Bartusia, Serczykowej i Kopcińskiego ul. Chodkiewicza l. 16.

Członkowie konsumów bezpośrednio aprowizowanych nie mają prawa do poboru smalcu w sklepach rejonowych.

WPISY DO PÓŁKOLONII NA OLSZY przyjmuje się jeszcze przez jeden tydzień, poczem odbędzie się badanie lekarskie dzieci. Uprasza się rodziców, aby we własnym interesie nie zwlekali ze zgłaszaniem dzieci. Słabsze dzieci zostaną wysłane na 4-tygodniowy pobyt na wieś.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO: Dziekanat Wydz. lekarskiego zwraca uwagę słuchaczy medycyny odbywających służbę wojskową (na froncie), ażeby nie starali się obecnie o urlop na studya, gdyż wpis bezwarunkowo jest niemożliwy w połowie czerwca na półrocze kończące się 15 lipca. Dla słuchaczy medycyny 6—10 półrocza służących w wojsku będzie otwarty semestr wakacyjny od 15 lipca do 30 września, który będzie traktowany jako zaliczalne półrocze. Starać się więc należy o uzyskanie urlopu od 15 lipca.

KSIĄDZ WYRZUCA LOKATORA. Oczywiście w myśl zasady: kochaj bliźniego jak siebie samego, ks. Jurgowski jako właściciel dwupiętrowej kamienicy przy ul. Czarnowiejskiej 89, bez uzasadnionej przyczyny faktycznej i prawnej wypowiedział mieszkanie lokatorce P. i mimo notorycznego braku mieszkań odważył się rodzinę wyrzucić. Pomocy bezpośredniej użyczył księdzu oczywista Magistrat, który dla upozorowania powodów wypowiedzenia na korzyść księdza Jurgowskiego wydał orzeczenie budownictwa miejskiego tej treści, że stróż ma być przeniesiony z walącego się budynku drewnianego do kamienicy II-piętrowej i to nie na parter, **lecz do mieszkania na II piętrze położonego,** gdzie właśnie mieszkają lokatorzy P. Mimo ustawy niedawno wprawdzie uchwalonej, której zasady jednak znał Magistrat od dawna, wydano zarządzenie, które tłomaczyć należy jedynie systemem protekcyjnym Magistratu, albowiem Magistrat powinien orzec, że stróż ma się mieścić na parterze przy bramie, a nie wskazywać w sposób widoczny mieszkania lokatora niewygodnego dla ks. Jurgowskiego. — Niewątpimy, że ks. Jurgowski przyglądnie się bliżej stosunkom mieszkaniowym w Krakowie i nie pozwoli, aby lokatorzy jego również chrześcijanie znaleźli się na bruku.

DLA INWALIDÓW WOJENNYCH zastrzeżono kilkaset posad stróżów cmentarzy wojskowych na obszarze dawnej Galicyi, z płacą miesięczną Mk 300 i mieszkaniem. Zgłaszać się należy do Związku Inwalidów Wojennych w Polsce w Krakowie pl. WW. Świętych 1, z podaniem liczby legitymacyi członka.

CZWARTY I OSTATNI POPIS uczniów Instytutu muz. odbędzie się we wtorek dn. 17 bm. w

sali Saskiej. Początek o godz. 7. Bilety po K 2.20 i 3.30 w księgarni F. Eberta przy ulicy Sławkowskiej. W produkcyach bierze też udział orkiestra uczniowska. W programie koncerty fortep. i skrzypcowe.

NOWY SĄCZ — PIŁSUDSKIEMU. Do Warszawy przybyła deputacya z Nowego Sącza, by wręczyć Piłsudskiemu dyplom honorowego obywatela Nowego Sącza, w uznaniu zasług stworzenia Legionów polskich, zasług niezmordowanego wojownika o wolność Polski i wdzięczności za udział w walkach o oswobodzenie miasta Nowego Sącza z rosyjskiego najazdu w grudniu 1914 r.

GŁÓD W MYŚLENICACH. Wśród rzesz robotniczych Myślenic i okolicy panuje straszna nędza i głód .Tyfus głodowy pochłania wiele ofiar; ludność zrozpaczona, wycieńczona nie wie, co czynić ze sobą. Władze aprowizacyjne zupełnie nie dbają o tę nieszczęśliwą okolicę. Przed kilku dniami bawiła w Krak. sekcyi min. aprowizacyi deputacya robotnicza z tow. Inwałem na czele, przedstawiając ciężki stan aprowizacyjny Myślenic i domagała się jaknajszybszej pomocy w formie przydziału środków żywności. Deputacyę przyjął Dr Lang, dając odpowiedź wymijającą, tłumacząc niedomagania w dostawie żywności brakiem wagonów kolejowych itd. Deputacya odjechała z niczem, nie uzyskawszy nawet zapewnienia rychłej pomocy aprowizacyjnej. Tak wygląda „troska“ o życie i istnienie mas pracujących ze strony naszych czynników aprowizacyjnych.

Z RUCHU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W DĘBICY. Dnia 24 bm. odbyło się w obecności Dyrektora Syndykatu Związku Warszawskiego tow. Franciszka Bujasa, walne zgromadzenie członków miejscowego konsumu kolejowego, który jest filią krakowskiego konsumu kolejowego „Oszczędność“. Dotychczasowi kierownicy składnicy konsumowej (pp. endecy) usilowali wszelkimi sposobami przeprzec wyłącznie swoich ludzi do Zarządu i Rady Nadzorczej a przedewszystkiem dotychczasowego kierownika tut. filii konsumowej p. Ignacego Mikulę, co się im jednak nie udało, bo wybrano — przy wybitnie kompromisowej zresztą liście kandydatów popieranej przez „członków Związku warszawskiego“ — tow. Feliksa Kulę. Wybór Zarządu i Rady nadzorczej odnośnego konsumu był i jest prawomocny oraz obowiązujący

Pp. endecy, czując utracony pod nogami grunt stosują obecnie przy oddaniu konsumu w ręce nowych ludzi, **głupi bierny opór**, by przez to przynajmniej zyskać na czasie dla zatarcia śladów ich dotychczasowej w tym Konsumie gospodarki.

Z WILNA donoszą: Dnia 10-go czerwca w teatrze na Łukiszkach odbył się wielki wiec ludowy z udziałem tow. Hołówki, Niedziałkowskiego i Ziemięckiego, oraz ob. Nocznickiego i Walerona (posłów z grupy Wyzwolenia). Towarzysze nasi w przemówieniach swoich uzasadniali stanowisko P. P. S., dążącej do porozumienia się z demokracyą ludowej Litwy i Białorusi, w celu urzeczywistnienia **federacyi Litwy z Polską.** Natomiast powodzenia nie miał p. Władysław Studnicki. Wiec zrobił wrażenie **wspaniałej** manifestacyi politycznej na korzyść koncepcyi politycznej, zapewniającej sfederowanym krajom Polsce i Litwie możność najszerszego rozwoju.

UZNANIE POLSKI PRZEZ SZWECYĘ I NORWEGIĘ. Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało telegram od rządu szwedzkiego i norweskiego, zawiadamiający, że rządy tych państw powzięły decyzyę uznania oficyalnego niepodległości państwa oraz rządu polskiego.

ZAMKNIĘCIE GRANICY CZESKO-SŁOWACKIEJ. Celem uniknięcia nieporozumień dla podróżnych przejeżdżających przez terytoryum republiki czesko-słowackiej z powodu zamknięcia granicy, wstrzymał krakowski czeski Urząd paszportowy udzielenie wiz na wyjazd aż do odwołania.

NA BIELIZNĘ DLA DZIECI WYSYŁANYCH NA KOLONIE złożył p. J. Mazur kor. 30.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W poniedziałek 16 b. m. „Wachlarz lady Windermere“.
We wtorek: „Wygnany Eros“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. W poniedziałek: „Córka pani Angot“.
We wtorek: „Córka pani Angot“.

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI ZE SZKOŁY DLA SPRAW GMINNYCH! Uroczyste otwarcie szkoły dla spraw gminnych, nastąpi w poniedziałek 16 czerwca o godz. 6 i pół wieczorem w sali Związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5 II p. Upraszamy wszystkich zgłoszonych do tej szkoły do bezwarunkowego przybycie. **Wydział Rady Robotn.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY METALOWCÓW w Krakowie odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 6 wieczór w Związku stow. Dunajewskiego l. 5 III. p. Sprawy bardzo ważne.
Wardęga.

PREZYDYUM SEKCYI AKADEMICKIEJ PPS PROSI KOL. F. WNOROWSKIEGO o podanie swego obecnego adresu lub przybycie osobiste w zwykłych godzinach.

ZAWIADAMIA SIĘ KOL. KONDUKTORÓW należących do stowarzyszenia (Kondukteurverein), że zjazd w celu zlikwidowania, może się odbyć dopiero po zawarciu pokoju ze wszystkiemi państwami, i wobec tego wkładki do tegoż stowarzyszenia należy uiszczać nadel bez przerwy, aby nie utracić zdobytych praw.

Z RUCHU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W BOCHNI. Robotnicy drzewni obudzili się z uśpienia i założyli grupę Centralnego związku rob. drzewnych w Polsce. Niepodoba się to już niektórym panom i tak p. Samek, właściciel rzeźbiarskiej pracowni, wypowiada robotnikom pracę za to, że ci w myśl dekretu Naczelnika państwa, dopominają się o 8-godzinny czas pracy, podczas gdy u p. Samka pracuje się jeszcze 10 godzin. Organizacya ostrzega p. Samka, by nie wszczynał walki z robotnikami i przestrzegał ustawy obowiązującej każdego obywatela. Spodziewamy się, że p. Samek cofnie się z fałszywej drogi i zacznie postępować z robotnikami legalnie, by nie zmusić organizacye centralne do ostrzejszych kroków.

Walne zgromadzenie
Spółki wytwórczej robotników stolarskich „Jedność“ w Krakowie

odbędzie się we środę dnia 18 czerwca 1919 r. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Stow. rob., Dunajewskiego 5.

PORZĄDEK DZIENNY:

Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
Sprawa dzierżawy budynków fabrycznych.
Wnioski.

Wszystkich udziałowców wzywa Dyrekcya i Rada nadzorcza.

Za Dyrekcyę:

Kmiecik Michał. Jaroszewski Bolesław. Rutkowski Teofil.

L. 15/1919.
Tow.

Kraków, dnia 5 czerwca 1919.

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd Miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę trzech domów trzechpiętrowych przy ul. Słonecznej w Krakowie. Termin licytacyjny upływa z dniem 28 czerwca 1919 r. godzina 12 w południe.

Plany i warunki licytacyjne są wyłożone w Budownictwie miejskiem (Radca budownictwa Jan Rzymkowski), Magistrat, schody główne, II. piętro.

ZA ZARZĄD TOWARZYSTWA:

Dr. Frühling m. p. Inż. Maywalt m. p.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).